№ 95.— Rok 1849. Sobota, 29 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24.—Miesięczna Złp. 6.—Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

O Wenecyi.

(Ciąg dalszy.)

Śmierć Bandyerów, zdarła poniekąd z całéj szlachty Weneckiéj, tę jakąś barwę płochości, która ją dotąd znamienowała. Lud z większém poważaniem na nią spoglądał, a ona sama uczuwać poczęła, o ile wywyższyła się nieszęściami i bohaterstwem kilku z jéj członków. Dwóch szlachetnych synów odegrali byli pierwsze role traiczne, cała szlachta przyoblekać się zdawała w suknię poważną. W Wenecyi także zebrał się w Wrześniu 1847 ostatni zjazd uczonych, grożące oznaki okazały już wtenczas jaki postęp uczynił w kilku leciech duch narodowości. Wygnanie nagłe Xcia Canino i i jego sekretarza Massi, którzy przybyli na kongres wśród tryumfu, wzniecilo ogólne oburzenie. Od téj chwili wśród wielu innych, dwóch osobliwie ludzi przygotowało się do walki. Byli to Tomasseo i Emaneo. Raz wszedłszy na drogę opozycyi nie mogli się już cofać. Manin odznaczał się znakomitym talentem i prawością; pierwsza sposobność, w któréj okazał swój talent i patryotyzm, była w sprawie tyczącéj się przedsięwzięcia, w skutek którego, droga żelazna z Wenecyi do Mediolanu w połowie już wykona kosztem lombardzko-weneckim, miała przejść w ręce Wiedeńczyków i na ogólném zgromadzeniu akcyonaryuszów, wystąpił w obronie téj kwestyi, i doradził opór legalny przeciw pretensyom Austryi. Akcyonaryusze przekonani najprzód o bezskuteczności sprzeciwiania się, nie poszli wtedy za zdaniem odważnego mowcy, lecz wszyscy zachowali w pamięci tę mowę tak piękną i silną. Wenecya słuchała zaś Manina z wdzięcznością, którą później okazać usiłowała. Urodzony w Dalmacyi Tomasseo nie tylko był jak Manin gorliwym, zapalonym, patryotą, ale nadto człowiekiem myślącym i pisarzem pierwszego rzędu. Nabożny, z tolerancyą do wyobraźni, żywy i poetyczny, i wielkiéj erudycyi, łączy Tomasseo najszlachetniejszy charakter. Manin zaprotestował przeciw Austryi w imie interesów materyalnych Włoch, przeznaczeniem zaś Tomasseo było ująć silną ręką i podźwignąć interesa umysłowe. Chwycił się też pierwszéj sposobności, którą mu podawał zjazd uczonych by uczynić krok, którego niestety zaszczytnéj odpowiedzialności niechciało wziąść towarzystwo uczonych. Szło tam o prawo Austryi względem cenzury.

Niektóre z rozporządzeń cenzury były dość wyrozumiałe, lecz zazwyczaj jak bywało w tym kraju część liberalna nie była wykonywaną, natomiast urzędnik ograniczał z przesadzoną gorliwością część zakazującą. Tomasseo wymagał w piśmie swem do rady centralnéj, wprowadzenie w czyn rozporządzeń liberalnych prawa cenzorowego. Domagał się tylko od zebranych na kongresie jako dowodu zezwolenia, ich podpisów które zamierzał przedstawić. Kongres jednako bez roztrząsania odrzucił ten projekt i cała chwała tak śmiałego kroku została przy Tomasseo.

Jego usiłowanie do wprowadzenia Zjazdu uczonego na drogę opozycyi legalnéj, powtorzonemi wkrotce były przez Manina, lecz na innem zebraniu więcéj usposobionem do życia politycznego. Podobnie Madzzary deputowany prowincyi Bergamu, na zgromadzeniu centralném w Medyolanie, podał swoim kolegom projekt raportu i petycyi, mającéj na celu dopominanie się od rządu austryackiego wykonania obietnic 1814 uczynionych i przywrócenia niektórych praw, które wyszły z używania. Manin toż samo postanowił uczynić i na zgromadzeniu centralném całéj Wenecyi, przemówił do tego posiedzenia w słowach silnych i surowych, które choć nie znalazły oddźwięku w słuchaczach do podobnéj mowy niezwyczajnych, przyjętemi były z wdzięcznością od przyjaciół oświeconych sprawy włoskiéj. Po tych dwóch bezskutecznych próbach, tak przy zjeździe uczonych, jak przy Zgromadzeniu centralném, Manin i Tomasseo pojęli, że wypadało im wejść w ściślejsze stosunki z ludnością i tam szukać tego punktu oparcia, którego im urzędowe zgromadzenia odmawiały.— Lecz lud ten, czyż go znali? któż mógł zaręczyć za jego stałość i energią. Tomasseo raz jeszcze postanowił zgłębić z narażeniem ten grunt nieznany. Wnętrze Ateneum weneckiego, było nowemi szrankami wybranemi od Tomasseo, jako miejsce do jego walki spokojnéj. Ateneum weneckie, jak inne zakłady tego imienia, centrum zgromadzeń i świąt literackich. Tam Tomasseo 23 Grudnia 1847 r. rozwinął swój projekt o prawie cenzury, w mowie któréj celnem było żądanie liberalniejszego prawa— zastósowanie tego prawa za pomocą petycyi ułożonéj na tém posiedzeniu, kończył temi słowy: »Honor narodu wymaga czynu i kilku dowodów odwagi cywilnéj, przez które opinia publiczna okazanąby została jasną i jednomyślną. Podobne czyny będą źródłem niewyczerpanych dobrodziejstw,— czas nagli — panujący nad nami wiedzą o tém i czyny podobne zamiast obudzić bojaźń lub oburzenie, wzniecą szacunek dla nas. Milczenie w podobnym razie byłoby straszniejszą groźbą. Zresztą dość długo milczeliśmy, trzeba mieć odwagę wymówić, bo w Wenecyi więcéj niż w całych Włoszech jest niebezpiecznem głos podnieść, dla tego też zabiéram głos, opuszczam na chwil kilka samotność ukochaną — gwałt czynię memu charakterowi, moim zwyczajom, by was błagać Wenecyanie, abyście te słowa braterskie przyjęli z tém samém uczuciem braterskiém, które mnie natchnęło. Zmęczony, upokorzony okrutnemi szyderstwami, które nawet sami Włosi śmią rzucać na nas, chcę pokazać tym oszczercom, że Wenecyanie zachowują pamięć swéj świetnéj przeszłości i zasługują na lepszą przyszłość. Trzeba sobie przypomnieć, jaki to człowiek

łe słowa wymawiał, aby pojąć jakie wrażenie uczyniły. Nie był to szalony demagog i nieroztropny powstaniec, lecz człowiek poważany, szanowany, którego czoło pobladło nad oschłemi naukami. Wszystko w téj mowie niosło jakby odbicie wyrachowania i rozmysłu, nie widać tam było gniewu ni uniesienia—zadziwienie téż trwożliwe, które ogarnęło słuchaczy, ustąpić musiało przed żywemi oklaski. Zaledwie mógł dokończyć swéj mowy, tak publiczność niecierpliwą była okazać mu swą gotowość i chęć podzielania tego niebezpieczeństwa, a gdy po krótkiém milczeniu Tomasseo wyciągając rękę na papiér, powiédział zgromadzeniu: wnioskuję, by natychmiast podpisać petycyą, — czy się zgadzacie? Okrzyk przyzwolenia był jednomyślny. Po przeczytaniu petycyi, liczne podpisy które ją zakryły tego dnia jak i w dniu następnym, dowiodły—jak Wenecya zrozumiała to odwołanie się do ludu patryoty Dalmackiego. Ciąg niepowodzeń wyczerpniętym był, a nowe zwycięztwa nastąpić miały. Zgromadzenie municypalne na wzór Rady ogólnéj, namówiło Zgromadzenie centralne, o dopominanie się od władz przeglądu, lub przynajmniéj wiernego wykonania we wszystkich częściach prawa cenzury; — to prawo było silną bronią oporu legalnego przeciw Austryi, bo żądanie ścisłego wykonania tego prawa, nie było przekroczeniem granic dość ścieśnionych i nie dawało władzy, żadnego ważnego powodu do odmowy. Większość téż ludności całe swe zajęcie zwróciła na tę kwestyą? Nie dla tego, by była najważniejszą z tych, które rozstrzygnąć wypadało; lecz że najstósowniejszą była do rozpraw spokojnych. Gdy więc ta kwestya cenzury, wyłącznie ciągle zajmowała ludność, naczelnicy opozycyi nie poprzestali na téj piérwszéj manifestacyi, szukali sposobu przeniesienia walki na nowe pole, w polityce tak czynią zawsze przewodnicy z pochodniami, a ci co mierzą swe kroki z ich ruchami, zarzucają im pośpiech i nierozważną śmiałość, nie pomni, iż bez tych śmiałych wodzów nie postąpiliby nigdy naprzód w nowych ideach. Zbyt często zapominają narody, że nie można być zarazem przewodnikiem i stróżem, światłem latarni morskiéj i płomieniem ogniska domowego. W tejże saméj chwili, w któréj Wenecya cała, z radą municypalną na czele, domagała się wykonania prawa cenzury, Manin i Tomasseo wystąpili naprzód z obietnicami w 1815 czynionemi. Dopominali się niepodległości przyrzeczonéj przez Austryą, zagwarantowanéj przez inne mocarstwa. Kilku młodych ludzi do nich przyłączyło się i wkrótce Wenecya ujrzała mnóstwo pism różnych, listów, petycyj, projektów, zmierzających jedynie do kwestyi niepodległości i opozycya przeciw Austryi odnawiała się znów pod nową i groźniejszą postawą. Obietnice 1815 uczynione były nietylko naczelnikom partyi nazwanéj wtedy liberalną, a która przez nienawiść Francyi wzywała opieki Austryi, lecz uczynione były przed reprezentantami wszystkich państw Europy i po głębokich naradach w uroczyste traktaty wpisane. Lud wenecki nie wiedział długo, jakiemi były te obietnice, jaki duch i znaczenie mieć mogły, polityka bowiem austryacka nie zaniedbała niczego, by przekonać Lombardów i Wenecyan, że prawa cesarstwa nad ich królestwem, brały źródło w prawie zdobyczy i zwycięztwa. Przedstawiała panowanie Francyi jako burzę chwilową, po któréj wkrótce przyszło do dawnego porządku.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 25 *Kwietnia*, *Wiedeńska Gazeta* podaje w swéj części urzędowéj artykuł o księciu Windiszgrecu: Dla usunięcia wszelkich nieporozumień, do których mogłyby dać powód dwa obwieszczenia ks. Windiszgreca na głównéj stronie wczorajszéj gazety wiedeńskiéj umieszczone, nadmieniamy niniejszem, że ks. Windiszgrec udał się na urlop udzielony mu od J. C. Mości, komendę nad armią austr. w Węgrzech złożył wprawdzie, ale godność naczelnego wodza nad całą armią cesarską zatrzymał, z wyłączeniem tylko wojska po lewym brzegu rzeki Isonzo stojacego.

Z obwieszczenia feldm. br. Böhma zastępcy gubernatora w Wiédniu, na zaspokojenie umysłów wydanego, wypada, iż Buda odpowiednią ilością wojska obsadzona została, i że główna siła armii postępując wciąż po prawym brzegu Dunaju, za ruchem powstańców, ma zamiar skoncentrować się; a Komorn ciągle jest bombardowany i ulega obserwacyi wojska naszego. Dywizya zaś Csorich obsadziła Gran i pokrywa przejście Dunaju.

Koresp. Austr. pisze: Wiadomości z Węgier były przesadzone; wojskowe rozkazy, kroki czysto strategicznéj natury przedstawiano i wychwalano jako skutki wielkiego Madziarów postępu. My zaś z naszéj strony powiemy: *wiele zaniedbano, wiele téż naprawić trzeba.* Dość, że *Buda* jeszcze jest obsadzona, a *Komorn* ostrzeliwany. Właśnie dowiadujemy się, że br. Wohlgemuth wciąż swoje mocne stanowisko zajmuje.

Korespondencye z Pesztu z d. 22 podają krrótko i zwięźle opuszczenie Pesztu.

Tenże *Korespondent* z pewnego źródła czerpie przegląd główniejszych dowódzców w obozie węgierskich powstańców; przytacza ich podług narodowości, aby baczni czytelnicy mogli mieć szerokie pole do ważnych postrzeżeń i przekonali się jak licznie obce żywioły we Węgrzech wibrują:

Polacy: Czartoryski, Kamski, Dembiński, Umiński, hr. Sabatorski, ks. Nikolawski, Bem, Benicki, Podyński, Larorski, Kamoniecki, Waligórski, Domikanus, Vetter, Klapka.

Węgrzy: Kisz, Meszaros, Görgey, Perczel.

Anglicy: d'Israeli (krewny znanego członka parlamantu brytańskiego), Danenberg.

Włosi: Reicko, Romano.

Francuzi: Duchâtel, Dumbuton, Saulier, Guyau.

Niemiec: Mack, były cesarski artylerzysta, instruktor artyleryi komendant Komorna.

— Cyrkularze *Gazety Peszteńskiéj i Figyelmeza* każą nam się domyślać, że Buda od naszych wojsk opuszczoną została. Redakcye pism pomienionych przesłały listy do Wiednia z następującym doniesieniem: „Cesarskie wojska opuszczają Budę, my także oddalić się musimy; jeżeli nam Bóg życia dozwoli, dług nasz odpłacimy. Bóg z nami.“ — Z biura zaś *Peszteńskiéj Gazety* tak piszą: „Ponieważ redakcya naszéj gazety się rozwiązała, zatem nie jesteśmy w możności wydać Numer dzisiejszy. Upraszamy zatem szan. prenumeratorów aby do niejakiego czasu cierpliwymi byli, gdyż mamy nadzieję, iż pismo nasze pod nową redakcyą wychodzić zacznie.“ — Tymczasem dowiadujemy się przeciwnie, że główny naczelnik właśnie ma zamiar w Budzie się utrzymać. Zdaje się być rzeczą niezawodną iż wódz armii cesar. nowy jakiś plan operacyjny przedsięwziął i z wielką energią przeprowadzić go zamyśla. Odsuwamy zatem w téj chwili na bok wszelkie urzędowe szczegółowe raporty, gdyż te nie są zgodne z tajemnicą, która koniecznie działania wojenne pokrywać musi Dopiero gdy zamiar przejdzie w czyn gdy idea zamieni się w wypadek, nie już wieści, nie listy prywatne, ale urzędowe obwieszczenia prędko zawiadomią publiczność o tem co nastąpiło.

Lloyd powiada: myślą może za granicą, że wsteczny ruch armii cesarskiéj sprawił wielkie zwątpienie w naszéj ludności? Tak nie jest. Usposobienie mieszkańców Wiednia, o ile takowe poznaliśmy, jest poważne, pełne otuchy, przejęte błogą jakąś nadzieją, ale nie ponure. Owszem przeciwnie, niech ten ruch wsteczny zaspokoi opinią publiczną, gdyż on musiał nastąpić, a większa część nawet takich co najmniejszéj świadomości sztuki wojennéj nie posiadają, uzna stósowność tego strategicznego obrotu i konieczność takiego środka. A jeżeli kogoś i to nie pociesza, niech patrzy jak wielkie siły co dzień i co godzina podążają do armii na Węgrzech. A nakoniec któż nie poznaje z dobrego usposobienia giełdy, że chwila pomyślna nadejdzie; giełdę o lekkomyślną ufność posądzać nie możemy.

— Hr. Stadion przybył tu wczoraj i powrócił znowu do Baden. Już stan jego zdrowia znacznie się polepszył, ale kierowaniem spraw swojego wydziału jeszcze się zająć nie może, bez niebezpieczeństwa nadwerężenia zdrowia.

Jeneralny komendant kraju i zastępca gubernatora feldm. br.

Boehm wydał dziś następujące obwieszczenia: Podług dopiero co nadeszłych raportów, korpus armii składający się z 6 brygad pod wodzem feldm. Wolgemuth, zajmuje całą przestrzeń od Sellye, Eperiessy, Nyarazd i Bös, prawem skrzydłem aż po Dunaj sięgając: na której to linii od ostatniego raportu nic ważnego nie zaszło. (Treść tego raportu podaliśmy na wstępie) Podług wielu zgodnych wiadomości główny korpus Görgeja zmierza ku Komorn. W skutek tego na prawym brzegu Dunaju odbywa się spojenie wojsk austryackich u głównéj armii; wkrótce spodziewać się trzeba stanowczych wiadomości z widowni wojny. Lecz czy istotnie armia austryacka stoczy ostateczną bitwę i to wkrótce, tak jak *Lloyd* mniema, wątpimy, gdyż w odezwie gub. Weldena do Wiedeńczyków czytamy wyraźnie: Niepodobna było wykonać mocą oręża coś stanowczego — *musianoby wszystko na kartę postawić — do tego jeszcze nie przyszło*; zkąd wypada, że plan wodza naczelnego dalekim jest od porywczych kroków. Ubolewamy mocno nad utratą dwóch parostatków, które powstańcom do rąk wpadły. Przedwczoraj wieczór, (pisze Lloyd) znowu kilku złośliwych napadło szyldwacha przy Szönbrun i chciało go w morderczy sposób rozbroić. Tymczasem żołnierz z przytomnością umysłu chwycił dwóch z tychże i oddał w ręce sprawiedliwości. Słychać, że gabinet zajmuje się planem uzbrojenia całego Wiednia, co z trudnością dałoby się uskutecznić, gdyż w ludności nie można pokładać zupełnego zaufania. Losowanie popisowych rozpoczęte, ciągnie się spokojnie. Bem posłyszawszy, że Rossyanie w 30,000 na Węgry wkroczyć mają, zapowiedział, iż on w takim razie wyruszy natychmiast na Podole i Wołyń. Bem z powstańcami nie wszedł na Wołoszczyznę. Część korpusu Görgeja przedarła się do twierdzy Komorna. 5,000 Rossyan przybyło do bukowińskiéj granicy, z drugiéj strony na téjże saméj granicy stoi Urban z 16 kompaniami piechoty. Wąwozy kołomejskie obsadził Fischer, a feldm. Puchner stoi na czele korpusu w Banacie. Ban Jellaczyc z całą swą siłą pociągnął w stronę południową Węgier, gdzie ma podług planu feldm. Weldena kroki zaczepne rozpocząć. *(Lloyd)*

Rozkaz wydalenia obcych wykonywa się z dość ścisłą surowością, wskutek czego już wielu, Wiedeń opuściło. Księżna C — z — n otrzymała rozkaz od rządu rossyjskiego, aby pod karą utraty dóbr, Wiedeń w przeciągu dni 8 opuściła. Interwencya rossyjska odrzuconą została, przez co nie mało powiększy się zaufanie ku młodemu Monarsze. Zresztą był to projekt małéj tylko fakcyi. — Węgierscy szpiegowie rozpuścili po Wiedniu odezwę Koszuta do mieszkańców tutejszych.

Peszt 22 *Kwietnia.* Wszelkie kosztowności jakie się tylko przenieść dały, wyprowadzono ze skarbowych budowli tego miasta, odległe okolice, mianowicie do Oedenburg. Wszyscy wojskowi, pensyonowani oficerowie i główna komenda z urzędem pielęgnacyjnym opuścili miasto.

Siła Węgrów wynosi 180,000; połowę tejże stanowi pospolite ruszenie.

Dziś rano, podaje *Korespondent Austr.* osądzonych więźniów politycznych sprowadzono do Pesztu, aby ich wsadzić na parostatki. Główną kwaterą przeniesiono do Oedenburgu, wszystkie urzędy i dykasterye. Wejścia Madziarów spodziewają się tu co chwila, a nawet wielkie przygotowania poczynione do ich przyjęcia, jak np. wieńce, kwiaty, oświetlenie miasta itp. Komisarz cesarski Havas wydał *obwieszczenie*, w którym ostrzega mieszkańców, aby nie przeszkadzali wolnego wyjścia wojsku cesarskiemu, gdyż wtenczas tylko własność spokojnych obywateli i miast szanowaną bywa. Chorągwie cesarskie dotąd powiewają ze wszystkich wież miasta. — Co do działań wojennych, zapominać nie trzeba na bliskie skwary i spieki, jakie tam w lecie zwykle panują. Historya wojen wystawia niesłychane trudności jakich tam zawsze o téj porze armie doznawały. Każdy kto nie przyzwyczajony do klimatu okolic nad Cissą, prędko osłabnie, i od wyziewu bagnisk dostaje febry. — *Perczelowi* nie powiodło się zniszczyć szańce korpusu Nugenta pod Kamenicą.

Wiadomość jakoby Feldm. Vogel do korpusu 20,000cznego należał, nie potwierdza się. Cała siła będąca w drodze do Węgier składająca się z 53 kompanij piechoty, 6 szwadronów kawaleryi, 4ch bateryj, podzielona będzie na 3 kolumny; pierwsza pod jen. Barko, druga pod jen. Benedek trzecia pod pułk. Ludwig. Feldm. Vogel kieruje działaniem wojennem. — Do najważniejszych wzmocnień, które armia cesarska dostała, należą 2 pułki kawaleryi; jeden z tych, to jest szwoleżery Lichtensztejna, stały dotąd we Włoszech. — Podają za pewną wiadomość iż Feldm. Wohlgemuth odniósł nad Görgöjem zwycięztwo.

Lwów 18 *Kwietnia.* Ministeryum spraw wewnętrznych chcąc przysporzyć potrzebnéj w ostatnim czasie dla c. k. wojska liczby lekarzy i skłonić ich do poświęcania się służbie polowéj, postanowiło brać odtąd przy nadawaniu rządowych posad w zawodzie medycynarnym szczególniejszy wzgląd na tych lekarzy i chirurgów, którzy się w teraźniejszym wojennym czasie do polowéj służby przykładają i że ubiegający się o taką posadę za wywodem, że służył przy wojsku w polu lub w lazarecie będzie miał pierwszeństo nad tymi, którzy bez zmiany swéj siedziby tylko w garnizonowych szpitalach do lekarskiéj posługi użyci byli, a przy równéj zdolności także dłuższy czas służby, do większego względu nadaje prawo. — Ministeryalne to postanowienie podaje się do wiadomości publicznéj.

Francya.

Paryż 22 *Kwietnia.* Depesza telegraficzna z Marsylii podaje odjazd wyprawy pośrednictwa do Civita-Vecchia dnia 17 Kwietnia. Cała wyprawa składa się z 6 pułków piechoty, batalionu strzelców pieszych, 2 szwadronów konnych strzelców, 6 bateryj artyleryi i dwoch kompanij pionierów. Eskadra przeznaczona do przewiezienia tego wojska stojąca pod rozkazami Trehouarta składa się z 5 fregat i 2 korwet. — Dziennik sporów zawiera wiadomość pewną, że francuzki korpus wyprawy do Rzymu, tylko pośredniczyć będzie, gdy tymczasem jen. La Marmora we 20,000 piemonckiego żołnierza, ma dawny porządek rzeczy w Rzymie przywrócić. —

Rossini jeszcze nie zwaryował jak błędnie podano, i owszem pisze w liście do przyjaciela, że wkrótce może pozwoli mu Bóg ujrzeć włoską ojczyznę wyrwaną z pęt haniebnéj reakcyi. —

Między Austryą, Anglią i Francyą panuje we względzie zjednoczenia Niemiec zupełne porozumienie.

Włochy.

Rzym 11 *Kwietnia.* Tryumwirat zawyrokował aby wszyscy ci którzy jeszcze nie zapłacili pierwszéj części przymusowéj pożyczki, uiścili się z niéj w przeciągu dni siedmiu, inaczéj część na nich wyznaczona powiększona zostanie procentem 20 od sta. — Wielki ruch panował w mieście; pół kompanii konnicy stało pod bronią przed pałacem Consulta, stolicy tryumwirow. Liczne grupy ludu tworzyły się na placu. Tłum obywateli, ponajwiększéj części do gwardyi obywatelskiéj należących przebiegał ulice z bronią w ręku. Słychać że gminy Trastevere i Monti wydały rozporządzenia nieprzyjacielskie przeciw tryumwirom. Liczne aresztowania miały miejsce. Giacomo Gallo sekretarz kongregacyi odpustów i świętych relikwij dostał się do więzienia.

Pułkownik Frappoli, poseł nadzwyczajny rzeczypospolitéj rzymskiéj przy rządzie francuzkim, napisał list do ministra spraw zagranicznych, w którym protestuje z całych sił przeciw wszelkiemu wylądowaniu Francuzów na brzegi Rzeczypospolitéj rzymskiej, bez uprzedniczego zezwolenia rządu, ustanowionego wolą całego rzymskiego ludu. Dodaje on; nie sądzę aby Francya wysyłała teraz wojska w zamiarze postanowienia Papieża i faworytów sprawy austryackiéj na czele rządu w Rzymie, lech wierzę, iż spieszy w pomoc Austryi, która musi wielką część wojska wyprawić z Włoch do Węgier. — Europa wiedzieć będzie i naród francuzki, że lud rzymski pragnął przyjąć synów Francyi, jako przyjaciół i braci. Jeźli zaś nieszczęściem inaczéj się stanie, wtedy odpowiedzialność za to nie spadnie na głowy nasze, ani naszych dzieci. —

Nic jeszcze nie mamy pewnego coby potwierdzało pogłoskę o nowych wymagalnościach marszarka Radeckiego naprzeciw Piemontowi. Podczas gdy *Saggiatore*, dziennik ministeryalny w Turynie, utrzymuje, iż kwestia zajęcia Alessandryi nie zmieniła swojego celu od dni ostatnich, inne dzienniki w têm samem mieście wychodzące polegają jedynie na samych tylko pogłoskach; a korespondencya z Alessandryi, umieszczona w gazecie *Opinione* powiada, że lada dzień spodziewaném jest tam przybycie wojska austryackiego.

Wreszcie *Dziennik Sporów* przyznając, że pogłoski obiegające o wymagalnościach feldm. Radeckiego potwierdzają się korrespondencyami, zwraca na to uwagę publiczności, iż zajęcie Alessandryi, jako rękojmia wynagrodzenia kosztów wojny, które dziś są już trzykroć tak wielkie jak były na początku układów, mogłoby się przedłużyć na 2 lub 3 lata z powodu smutnego stanu w jakim się obecnie skarb piemoncki znajduje.

Dziennik Sporów polegając w zupełności na swojem przekonaniu, iż marszałek Radecki nie jest wiernym tłumaczem zamiarów gabinetu wiedeńskiego, kończy swój artykuł temi dumnemi i niejaką przechwałką trącącemi słowy: „mamy nadzieją, iż rząd francuzki

w porozumieniu z rządem angielskim chwyci się środków potrzebnych dla powściągnięcia Austryi w jéj skrzętnem a zbytecznem uwijaniu się za owocami zwycięztwa.“ Wszystkie nowiny z Księstwa Poznańskiego przyznają, iż tam cała ludność garnie się z chęcią do nowego porządku rzeczy. Jednakowoż sprawa ze strony Liworna, zdaje się jeszcze niezupełnie czysta. Jedni piszą, że partya umiarkowana w Liwornie wzięła przewagę, inni znowu prawią nam o rządzie tymczasowym rewolucyjnym, który się tam dość silnie ustalił.

Florencya 16 *Kwietnia.* Austryacy na terrytoryum Pontremoli i Massa, posunęli się aż do Cerreto; ministrowie, francuzki i angielski wysłali pp. Murata i Barona do jenerała austryackiego Kołowrata, aby go wstrzymali w pochodzie.

Główniejsze dzienniki rzymskie, nie przytaczając żadnych szczególnych wypadków, objawiają w swych wstępnych artykułach przeczucie już bliskiéj ale groźnéj restauracyi.

W Neapolu obiegały pogłoski d. 14 Kwietnia, że jen. Mierosławski odzyskawszy Katanią, znowu ją był zmuszony opuścić po walce bardzo zaciętéj, w któréj szczególniéj pułki zaciężne neapolitańskie jak np. Szwajcarski, bardzo wiele ucierpieć miały.

Turyn 19 *Kwietnia.* Zapaleńcy Piemontu, a prawie wszyscy ze stronnictw wszelkich odcieni, rozpuścili wieść, jakoby Austryacy już byli w zamiarze opanowania Alessandryi. Ci zaś natrafiając jeszcze na zapaleńszych od siebie, rozszerzają przy ich pomocy tę lubą wiadomość, przydając do niéj najdziwniejsze szczegóły jakie sobie trudno wyobrazić. Możemy jednak zapewnić, że ta wieść jest całkiem bezzasadną, i że kwestya dotycząca zajęcia Alessandryi nie zmieniła wcale swojego celu, od ostatniéj deklaracyi ogłoszonéj w tym względzie przez dziennik rządowy.

Toskania 15 *Kwietnia.* Wysadzona została deputacya z łona Toskańczyków wiernych Wmu Księciu, która d. 16 Kwietnia ma udać się do Gaety naprzeciwko swojemu monarsze, składa się z adwokata Vanni, prezesa izby deputowanych i kawalera Cempini prezesa izby senatorów, w towarzystwie wielu członków urzędów municypalnych głównych miast Toskanii. Do téj deputacyi przyłączył się także hr. Demidoff (Rossyanin), który w najważniejszéj chwili wziął udział w przywróceniu księcia, poświęcając w gotowiźnie ku temu celowi bardzo znaczne summy.

W Liwornie wzmaga się ruch ludu; miał się tamże utworzyć rząd tymczasowy pod przewodnictwem p. Pigli, który był gubernatorem tego miasta za ministerstwa Montanellego. Komunikacye wszelkie z Liwornem na nowo przerwane. Komissya rządu toskańskiego wydała rozmaite dekrety, pomiędzy temi niektóre odwołujące posłów poprzednio zamianowanych i przy różnych dworach europejskich obecnie zostających, jako to: z Paryża, Rzymu, Sycylii, Belgii i Stambułu.

Rzym 14 *Kwietnia.* Mazzini zaczyna utracać powagę, i jego upadek zdaje się być groźnym. Dziś rano pismami zachęcano lud, aby powstał całą siłą dla uratowania życia temu sławnemu obywatelowi, zagrożonemu przez *Neryeh.* Tymczasem deszcz strumieniami lejący, nadto wiadomości nadeszłe z Florencyi, zapowiadające bliski powrót Wgo księcia, przeszkodziły zapowiedzianéj demonstracyi, a zresztą nie byłaby wiele skutkowała. Sterbini chce dyktaturę, ale pod warunkiem, aby sam dyktatorem został; Sterbini przy pomocy zgromadzenia ludu jest prawdziwym panem miasta. Minister skarbu Manzoni odjechał w tych dniach do Paryża i Londynu. Celem jego podróży ma być: wyjednanie pożyczki hypotecznéj na muzea, sprzedaż części dóbr kościelnych, nakoniec posłannictwo kontynuowania na obcéj ziemi konferencyj już tutaj rozpoczętych, końcem obmyślenia środków koniecznych dla zbawienia rzpltéj.

Nowiny nadeszłe dnia 24 nie zgadzają się co do stanu układów prowadzonych w Medyolanie między Sardynią a marsz. Radeckim. Jedna z korespondencyj paryskich podaje: układy są właśnie na ukończeniu, Austrya żąda tylko 125 milionów wynogrodzenia kosztów wojennych i okazuje się gotową do wyznaczenia dogodnego terminu do spłacenia téj summy, a Piemont ze swéj strony ma uznać formalnie rozgraniczenia terrytoryum włoskich, traktatami z r. 1815 zawarowane. *Korrespondent* zaś *turyński* mówi w swym liście przeciwnie, że warunki ułożone przez Austryą są drakońskiéj natury, że żąda 226 milionów kontrybucyi wypłacalnéj w krótkim terminie, i ma żądać zmiany ustawy zasadniczéj, zajęcie twierdzy Alessandryi i kilka jeszcze innych warowni genueńskich, nakoniec rozbrojenia. Lękamy się żeby w obec takich stosunków wszystkie stronnictwa nie powróciły do Turynu w myśli rozpoczęcia wojny.

Obsaczenie Wenecyi miało się rozpocząć 19 t. m. a oblężenie twierdzy Malghera d. 20go. — Reprezentanci mocarstw zagranicznych wezwali, na żądanie M. Radeckiego, wszystkich swych ziomków właścicieli okrętów, stojących na kotwicy w porcie weneckim, aby się raczyli oddalić.

Rząd Wenecki znalazł się w bardzo wielkim kłopocie skarbowym. Zadekretował on pożyczkę 3ch milionów. Na 37 domów nałożono 360,000 luidorów najwięcéj, a najmniéj 24,000. Ludność przez sam patryotyzm zapłaci je chętnie, bo postanowiła bronić się do ostatka. —

Liworno 15 *Kwietnia.* W tym dniu bramy miasta były zamknięte, i urząd municypalny wezwał wszystkich obywateli pod broń. Co chwila spodziewano się uderzenia we dzwony i bicia na postrach, wrazie gdyby miasto było napadnięte.

Dnia 16 *Kwietnia.* Liworno ogłosiło się rzeczą pospolitą. A przed dwoma dniami, co już wiemy z pewnością, lud wybrał dwunastu obywateli, którzyby pełnili powinności komissyi rządu liwornejskiego.

Obiega pogłoska, że w skutek wytrwałości marszałka Radeckiego z jaką domagał się zajęcia twierdzy Alessandryi, dywizya jenerała Benaulti otrzymała rozkaz udania się do Chambery (?) Tyle i tak jest pewném, że różne dywizye armii alpejskiéj, już otrzymały były rozkaz do wyruszenia naprzód, lecz póżniéj w skutek bitwy pod Nowarą wstrzymane zostały.

Koresp. jen. oświadcza, iż 2 dywizye oddzielone od armii alpejskiéj weszły do Sabaudyi, gdzie miały zająć Chambery, aby w razie potrzeby mogły wesprzeć opór Piemontu w obec wymagalności Austryi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4,427.

RADA ADMINISTRACYJNA.

Okręgu Krakowskskiego.

Z powodu zawakowania porady Inspektora więzień kryminalnych do któréj pensya w kwocie Złp. 1,800 rocznie z wolnem mieszkaniem i opałem, jest etatem przywiązania, Rada Administracyjna wzywa niniejszym wszystkich chęć ubiegania się o takową mających, aby podania swe w téj mierze świadectwami ich kwalifikacye udowadniającemi zaopatrzone, na ręce Sekretarza Jeneralnego Rady Administracyjnéj w przeciągu dni czternastu od daty dzisiejszéj rachując złożyli; po upływie którego to terminu konkurs z d. 12 Maja b. r. zamkniętym zostanie. —

Kraków d. 23 Kwietnia 1849 r.

Prezes,

P. Michałowski

Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Doniesienia prywatne.